

PIOTR EBERHARDT

## PROBLEMATYKA DEMOGRAFICZNA POLSKI

Zagadnienia związane ze zmianami zaludnienia Polski są od przeszło stu lat obiektem zainteresowania i szczegółowych badań demografów, geografów i socjologów<sup>1</sup>. Starano się przede wszystkim wyjaśnić wpływ ruchu naturalnego i migracji na kształtowanie się dynamiki demograficznej Polski. Próbowano określić liczebność, a następnie rozmieszczenie ludności kraju w kolejnych przekrojach czasowych. Oceniano konsekwencje I i II wojny światowej oraz przesunięć granicznych i ich wpływ na poziom zaludnienia kraju i kształtowanie się jego struktur demograficznych. W tym zakresie dokumentacja statystyczna jest bardzo obszerna, a literatura przedmiotu niezmiernie wszechstronna.

W Polsce w XX w. zrealizowano wiele spisów powszechnych (1921, 1931, 1946, 1950, 1960, 1970, 1978, 1988, 2002), które ujawniły dokładną liczebność oraz rozmieszczenie ludności kraju. Corocznie odnotowywano liczbę urodzeń, zgonów oraz skalę migracji wewnętrznych i zagranicznych. Wszystko to razem daje możliwość dokonania ścisłych studiów analitycznych, da-

---

Prof. dr hab. PIOTR EBERHARDT – Zakład Przestrzennego Zagospodarowania i Badań Regionalnych. Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyńskiego, Polskiej Akademii Nauk; e-mail: p.ebe@twarda.pan.pl

<sup>1</sup> Na temat przeszłości demograficznej Polski interesującą pracę napisała I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski* („Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 1964, nr 3-4, s. 523-562). Przemianami demograficznymi w XIX wieku zajął się między innymi: J. Buzek w publikacji *Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX* (Kraków 1915). Wiele informacji statystycznych odniesionych do tej problematyki zawarto między innymi w pracach: A. K r z y ż a n o w s k i, K. K u m a n i e c k i, *Statystyka Polski*, Kraków 1915; W. W a k a r, *Rozwój terytorialny narodowości polskiej*, cz. 1-3, Warszawa 1917, Kielce 1918; z nowszych prac zob.: K. Z a m o r s k i, *Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji*, Kraków–Warszawa 1989; J. K. J a n c z a k, *Statystyka ludności Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w.*, w: *Przyszłość Demograficzna Polski*, t. XIX, Warszawa 1994, s. 47-116.

jących przesłanki do tworzenia uogólnień teoretycznych oraz formułowania ujęć syntetycznych. W ciągu kolejnych dziesięcioleci powstał duży dorobek statystyczny, dokumentacyjny i naukowy, który może stanowić podstawę nie tylko do retrospekcji oraz ocen diagnostycznych ale również daje przesłanki do konstruowania projekcji i prognoz demograficznych, odniesionych do bliższej i dalszej przyszłości<sup>2</sup>.

Ludność zamieszkująca Ziemię Polski pod koniec XIX w. oraz na początku wieku XX odznaczała się wysokim przyrostem naturalnym (w granicach 15-20‰). Był on rezultatem wysokiej umieralności (20-30‰) oraz jeszcze wyższej stopy urodzeń (40-45‰). Liczba ludności, pomimo występującej emigracji, szybko się zwiększała (1870 – 17,0 mln, 1914 – 30,0 mln mieszkańców)<sup>3</sup>. Pierwsza wojna światowa i wojna polsko-bolszewicka przyniosły poważne straty demograficzne. Bezpośrednio po wojnie przeprowadzony spis ludności w Polsce w 1921 r. wykazał 27,2 mln mieszkańców. Występująca w latach powojennych wysoka stopa urodzeń oraz zachodzący jednocześnie spadek umieralności dały w rezultacie wysoki przyrost naturalny. Miał on niewielką tendencję spadkową. Niemniej szybko zrekompensował straty wojenne. W okresie międzywojennym ludność polska weszła w kolejną fazę cyklu demograficznego. Polegał on na stopniowym obniżeniu się liczebności urodzeń (na przykład w 1924 r. urodziło się równo milion dzieci, a zmarło 519 tys. osób, zaś w 1938 r. urodziło się 850 tys. dzieci zaś zmarło 480 tys. osób). Zachodząca stopniowo ewolucja przyniosła w efekcie niewielki spadek przyrostu naturalnego (z blisko 550 tys. w połowie lat 20. do minimum 370 tys. – w 1938 r.)<sup>4</sup>.

Dokumentacja statystyczna, dotycząca liczebności urodzeń i zgonów oraz migracji w latach II wojny światowej, jest szczątkowa. W rezultacie eksterminacyjnej polityki niemieckiej na ziemiach polskich zgładzono ponad 3,0 mln ludności żydowskiej. Ubytek rzeczywisty ludności narodowości polskiej według różnych szacunków określa się od 2,0 do 3,0 mln. Olbrzymie przemieszczenia migracyjne oraz terror ze strony okupantów niemieckich

---

<sup>2</sup> Wiele informacji statystycznych, dotyczących dynamiki demograficznej ziem polskich w XX w., zawartych jest w obszernych publikacjach wydanych przez Główny Urząd Statystyczny: *Historia Polski w liczbach. Ludność, Terytorium*, Warszawa 1993 oraz *Historia Polski w liczbach. Państwo i społeczeństwo*, t. I, Warszawa 2003.

<sup>3</sup> Dane te dotyczą terytorium w granicach międzywojennych Polski.

<sup>4</sup> Zagadnienia związane z kształtowaniem się ruchu naturalnego w Polsce w okresie międzywojennym były obiektem zainteresowania S. Szulca (*Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895-1935*, Warszawa 1936) oraz E. Vielrose (*Elementy ruchu naturalnego ludności*, Warszawa 1961).

i sowieckich, który przyniósł poważne straty biologiczne, utrudniają dokonywanie jakichkolwiek ścisłych bilansów demograficznych<sup>5</sup>.

Liczba ludności Polski między 1938 a 1946 r. zmniejszyła się z 34,8 mln do 23,9 mln. Było to spowodowane nie tyle nadwyżką zgonów nad urodzeniami, ale przede wszystkim zmianami granicznymi. Pomimo dużych strat wojennych społeczeństwo polskie wkraczało w lata powojenne ze stosunkowo młodą strukturą wieku. W życie dojrzałe wchodziły liczne roczniki urodzone w latach 20. i 30. XX w., co przy zachowaniu nadal modelu rodziny wielodzietnej gwarantowało szybkie uzupełnienie ubytku wojennego. Tak się też w rzeczywistości stało. Podobnie jak po I wojnie światowej, tym razem na przełomie lat 40. i 50. mieliśmy do czynienia z wysoką stopą urodzeń, co przy pewnym obniżeniu umieralności dało w efekcie wysoki poziom przyrostu naturalnego. Corocznie w latach 1948-1959 rodziło się w Polsce ponad 700 tys. dzieci (najwięcej w 1955 r. – 796,5 tys.), umierało od 250-300 tys. osób<sup>6</sup>. Liczba mieszkańców Polski zwiększała się w skali rocznej o około pół miliona osób. Umożliwiło to szybkie zrekompensowanie dotkliwych strat wojennych (tab. 1.).

Ruch naturalny w Polsce w końcu lat 50. wszedł w kolejną fazę cyklu demograficznego. Rozpoczął się stopniowy spadek stopy urodzeń, co przy stabilnej liczbie zgonów musiało doprowadzić w ostatecznym rezultacie do zmniejszenia się wskaźnika przyrostu naturalnego. Przyczyną główną było obniżanie się płodności kobiet. Przyniosło to w efekcie spadek dzietności i zaznaczający się proces starzenia się ludności. Ujawniły się zjawiska, które zachodziły w krajach zachodniej Europy w latach międzywojennych. Pewna regularność była zakłócona wchodzeniem w wiek produkcyjny roczników o różnej liczebności. Niemniej tendencje były już wyraźne i świadczyły, że ludność Polski wchodzi w wiek tzw. dojrzałości demograficznej. Nie tylko doprowadziło to do spadku stopy urodzeń, ale również, w wyniku pogorszenia się struktury wieku nastąpił niewielki wzrost w wielkościach absolutnych liczby zgonów. Działo się to pomimo utrwalonej tendencji do przedłużania się statystycznej średniej długości życia. Wszystko to razem umożliwiło

---

<sup>5</sup> Pełnego oszacowania strat demograficznych, jakie poniosła Polska w rezultacie strat wojennych oraz zmian granicznych dokonał K. Piesowicz w opracowaniu pt. *Ważniejsze zmiany w zaludnieniu ziem polskich w czasie II wojny światowej* („Studia Demograficzne” 1988, nr 3(93), s. 77-123).

<sup>6</sup> Dokładną analizę zmian w ruchu naturalnym ludności Polski na przełomie lat 40. i 50. przeprowadził A. Jelonek (*Ruch naturalny ludności Polski w latach 1947-1955*, „Dokumentacja Geograficzna” 1957, z. 6).

Tab. 1. Ruch naturalny ludności Polski w latach 1947-1956 (w ‰)

Lata	Urodzenia	Zgony	Przyrost naturalny
1947	22,7	11,2	+11,5
1948	29,7	11,2	+18,5
1949	29,9	11,5	+18,4
1950	30,6	11,6	+19,0
1951	31,0	12,4	+18,6
1952	30,2	11,1	+19,1
1953	29,7	10,2	+19,5
1954	29,0	10,3	+18,7
1955	29,2	9,6	+19,6
1956	29,1	9,0	+19,1

Źródło: A. J e l o n e k, *Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1947-1955*, „Dokumentacja Geograficzna” 1957, z. 6.

Tab. 2. Ruch naturalny ludności Polski w latach 1960-1990 (w ‰)

Lata	Urodzenia	Zgony	Przyrost naturalny
1960	22,3	7,6	+14,7
1965	17,3	7,4	+9,9
1970	16,6	8,1	+8,5
1975	18,9	8,7	+10,2
1980	19,5	9,9	+9,6
1985	18,2	10,2	+8,0
1990	14,3	10,2	+4,1

Źródło: Roczniki statystyczne GUS, Warszawa 1961-1991.

osiągnięcie przez Polskę w 1990 r. zaludnienia w wysokości 38,0 mln. Ewolucja ruchu naturalnego ludności Polski w latach 1960-1990 doczekała się

bogatej literatury przedmiotu<sup>7</sup>. Nie wymaga więc szerszej interpretacji. Dla wykazania jedynie ogólnej ewolucji kształtowania się wskaźników ruchu naturalnego podane zostaną informacje dla kolejnych siedmiu przekrojów czasowych, między rokiem 1960 a 1990 (tab. 2.).

W analizowanym okresie trzydziestu lat stopa urodzeń obniżyła się z 22,3‰ do 14,3‰, równocześnie nastąpił wzrost umieralności z 7,6‰ do 10,2‰ wywołany wspomnianym już procesem starzenia się społeczności polskiej. Ewolucja ruchu naturalnego w Polsce zachodziła w sposób analogiczny, jak to miało miejsce w bogatych krajach zachodnioeuropejskich. Należy jedynie wskazać, że tempo zmian w Polsce było szybsze, zwłaszcza dotyczyło to stopy urodzeń. Można to było zwłaszcza zaobserwować w latach 1960-1965, kiedy wskaźnik urodzeń na 1000 mieszkańców obniżył się z 22,3‰ do 17,3‰, czyli o pięć punktów promilowych. W późniejszych latach w wyniku wchodzenia w wiek prokreacyjny licznych powojennych roczników, nastąpiła pewna stabilizacja skali urodzeń, aby następnie, między 1985 a 1990 rokiem spaść z 18,2‰ do 14,3‰. Dało to w efekcie dwukrotne obniżenie przyrostu naturalnego (z 8,0‰ do 4,1‰).

Konstruowane wówczas prognozy demograficzne były optymistyczne. Oczekiwano, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat ludność Polski przekroczy 40,0 mln i nadal będzie odznaczała się stopniowym wzrostem<sup>8</sup>. Mówiono nawet, że jest szansa, aby Polska w połowie XXI w. liczyła około 50,0 mln ludności. Najbliższa przyszłość wykazała, że były to iluzje całkowicie utopijne. Rzeczywistość bardzo szybko ujawniła obraz całkowicie odmienny. Zamiast oczekiwanego przyrostu przyszedł regres i ubytek zaludnienia kraju.

Na przełomie lat 80. i 90. przyrost naturalny w Polsce był zbliżony do tego, jaki wystąpił we Francji, był nieznacznie wyższy niż w Wielkiej Brytanii, trochę niższy niż w Holandii. Ludność Polski w tym czasie miała młodszą strukturę wieku od większości krajów Unii Europejskiej, natomiast wskaźnik płodności kobiet oraz reprodukcji ludności był już zbliżony do tego, który miał miejsce w tym czasie w państwach zachodnioeuropejskich<sup>9</sup>.

---

<sup>7</sup> Informacje statystyczne na ten temat zestawiał A. J e l o n e k, *Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1948-1988*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Geograficzne” 1992, z. 92.

<sup>8</sup> Godna uwagi jest książka S. Wyrobisza poświęcona tej tematyce, zatytułowana dość znamienne: *Polska czterdziestomilionowa* (Warszawa: 1973).

<sup>9</sup> Tematyka ta była obiektem analizy statystycznej w dwóch publikacjach autora. W pierwszej z nich pt. *Nowe tendencje w ruchu naturalnym ludności* (w: *Człowiek i Przestrzeń*, Kraków: Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego 2001) przedstawiono ewolucję zmian w ruchu naturalnym ludności Polski. W drugiej, zatytułowanej

Przełom lat 80. i 90. był punktem zwrotnym w ewolucji ruchu naturalnego w Polsce. Wbrew przewidywaniom, które wskazywały, że w końcu lat 90. nastąpi wzrost przyrostu naturalnego, wynikający z wchodzenia w wiek prokreacyjny liczniejszych roczników, nastąpił raptowny spadek stopy urodzeń. Wykazują to dane statystyczne zestawione dla lat 1990-2006 (tab. 3.).

Tab. 3. Ruch naturalny ludności Polski w latach 1990-2006 (w ‰)

Lata	Urodzenia	Zgony	Przyrost lub ubytek naturalny
1990	14,3	10,2	+4,1
1991	14,3	10,6	+3,7
1992	13,5	10,3	+3,2
1993	12,8	10,2	+2,6
1994	12,5	10,0	+2,5
1995	11,2	10,0	+1,2
1996	11,1	10,0	+1,1
1997	10,7	9,8	+0,9
1998	10,2	9,7	+0,5
1999	9,9	9,9	0,0
2000	9,8	9,5	+0,3
2001	9,5	9,5	0,0
2002	9,3	9,4	-0,1
2003	9,2	9,6	-0,4
2004	9,3	9,5	-0,2
2005	9,6	9,7	-0,1
2006	9,8	9,7	-0,1

Źródło: Rocznik Demograficzny 1999; Mały Rocznik Statystyczny Polski 2007.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat byliśmy świadkami stopniowego spadku przyrostu naturalnego, który w 1999 r. doprowadził do zrównania liczby uro-

---

*Nowe tendencje w ruchu naturalnym ludności Europy w ujęciu geograficznym* („Przegląd Geograficzny” 74(2002), z. 2, s. 175-198), te same kwestie zaprezentowano w szerszym kontekście europejskim.

dzeń ze zgonami. Następnie od 2002 r. mamy już do czynienia z ubytkiem naturalnym, przy bardzo niskiej skali urodzeń. W związku z ujemnym saldem migracji zagranicznej (tej oficjalnej i tej znacznie większej nie zarejestrowanej) od połowy lat 90. liczba ludności Polski zaczęła się stopniowo zmniejszać. W ostatnich latach tempo tego spadku staje się coraz wyraźniejsze.

Przedstawione liczby względne nie pokazują w pełni ewolucji zmian. Skalę ubytku bardziej klarownie prezentują dane wyrażone w wartościach absolutnych. Na początku lat 80. Urodziło się w Polsce ponad 700 tys. dzieci rocznie (np. w 1983 – 720,8 tys.). Po pięciu latach w 1988 r. liczba urodzeń spadła w skali rocznej do poniżej 600 tys. (587,7 tys.), zaś w 1993 do poniżej 500 tys. (492,9 tys.). W następnych latach proces się pogłębił (1994 – 481,3 tys., 1995 – 433,1 tys., 1996 – 428,2 tys., 1997 – 412,7 tys., 1998 – 395,6 tys., w 1999 r. – 382,0 tys., 2000 – 378,3 tys., 2001 – 368,2 tys., 2002 – 353,8 tys., 2003 – 351,1 tys., 2004 – 356,1 tys., 2005 – 364,4 tys., 2006 – 374, 2 tys.).

Załamanie demograficzne Polski, które obecnie wystąpiło, wynika z wielu przyczyn. Tłumaczy się je zazwyczaj ciężkimi warunkami życia, trudną sytuacją mieszkaniową itp. Należy sądzić, że nie jest to główna przyczyna sprawcza, gdyż warunki materialne ludności były dawniej znacznie gorsze. Nawet w najcięższych latach II wojny światowej rodziło się proporcjonalnie dwukrotnie więcej dzieci niż obecnie. Raptowny spadek płodności kobiet wynika z wielu innych przyczyn, wiążących się z utrwalaniem nowego modelu życia współczesnego społeczeństwa polskiego. Doprowadziło to do radykalnego zmniejszenia się liczby dzieci w rodzinie. Coraz bardziej preferowany jest model małodzieństwa lub bezdzieństwa.

Proces depopulacyjny objął początkowo większe miasta i obszary aglomeracyjne, następnie rozszerzył się na pozostałe mniejsze miasta. Stopniowo regres demograficzny zaczął obejmować również obszary wiejskie, które zawsze odznaczały się wyższą dynamiką demograficzną. Można tu wymienić tak zwaną „ścianę wschodnią”, gdzie średnio na jedno urodzone dziecko przypadają dwa zgony. Pomimo że przyczyny sprawcze i uwarunkowania na terenach wiejskich są trochę inne niż w wielkich aglomeracjach, to rezultat jest podobny i przynosi znaczny regres demograficzny oraz pogorszenie się struktury wieku ludności.

W skali kraju pozostały jeszcze dwa kurczące się obszary wiejskie, gdzie mamy do czynienia z dodatnim przyrostem naturalnym, utrzymaniem się modelu tradycyjnej rodziny. Jest to konserwatywne, katolickie Podkarpacie oraz znacznie mniej rozległy obszar kaszubski. Przyrost naturalny w rejonach

wiejskich Małopolski pomimo wyraźnego spadku, nadal jest dodatni i wpływa pozytywnie na wskaźnik ogólnokrajowy. Natomiast szybka ewolucja miała miejsce na tzw. Ziemiach Odzyskanych, które jeszcze do lat 80. cechowały się znacznym przyrostem naturalnym. Zaznaczyły się tu także wyraźne tendencje do radykalnego obniżenia się liczby urodzonych dzieci w rodzinie.

Pomimo że zmiany demograficzne w Polsce nastąpiły w sposób nadspodziewanie raptowny, to jednak są one w pewnym stopniu zgodne z procesami uniwersalnymi, które występują we wszystkich państwach rozwiniętych gospodarczo<sup>10</sup>.

Demografowie wyróżniali trzy, cztery lub pięć faz, według których zachodziły zmiany liczby urodzeń i zgonów, począwszy od tzw. reprodukcji tradycyjnej, typowej dla ludów pierwotnych, a kończąc na tzw. reprodukcji nowoczesnej, istniejącej w społeczeństwach państw wysoko rozwiniętych gospodarczo. Pierwsza z nich odznaczała się wysoką naturalną rozrodznością i umiernością. Następnie w rezultacie rozwoju cywilizacyjnego uległy przemianom postawy prokreacyjne ludności, które doprowadziły w efekcie do bardzo niskiej stopy urodzeń. Równoczesna poprawa warunków bytu powoduje relatywny spadek natężenia zgonów i zwiększa się długość przeciętnego życia.

Dalsza obserwacja procesów demograficznych, udokumentowana wnikliwą analizą statystyczną, dotyczącą drugiej połowy XX wieku, dała możliwość skonstruowania nowych uogólnień teoretycznych. Wśród tych ujęć jedna z koncepcji stała się bardzo głośna i zapoczątkowała oryginalny etap badań nad ewolucją ruchu naturalnego ludności. Nowe podejście teoretyczno-metodyczne zdefiniowano terminem tzw. drugiego przejścia demograficznego<sup>11</sup>. Wprowadzony pod tą umowną nazwą paradygmat teoretyczny w swoim pod-

---

<sup>10</sup> Problematyka ta jest dość popularna w literaturze demograficznej. Wiele informacji podstawowych zawarto w pracach M. Okólskiego. Można tu wymienić: *Reprodukcja ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom* (Warszawa 1988) oraz *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie* (Warszawa 2004).

<sup>11</sup> Za twórców teorii tzw. drugiego przejścia demograficznego uznaje się D. van de Kaa i R. Lesthaeghe'a (zob. c i ż, *Twee demografische transitities*, red. I. Van Loghem-Slaterus, w: *Bevolking: groei en Krimp*, Deventer 1986). W polskiej literaturze przedmiotu problematyka drugiego przejścia demograficznego została przedstawiona przez M. Okólskiego w publikacji: *Modernizacja społeczeństwa a przejście demograficzne* (w: *Teoria przejścia demograficznego*, Warszawa 1990, s. 14-117). Natomiast J. Kurkiewicz rozwinęła zasady metodologiczne i zinterpretowała przyczyny i dynamikę zmian zachodzących w ruchu naturalnym ludności Europy w artykule *Modele przemian płodności w wybranych krajach europejskich w świetle drugiego przejścia demograficznego* („Zeszyty Naukowe. Monografie A.E.” 1998, nr 131).



stawowym założeniu służyć ma wyjaśnieniu przemian w ruchu naturalnym ludności w państwach zachodniej i północnej Europy. Adekwatność nazwy zarówno w odniesieniu do terminu „drugie”, jak i do pojęcia „przejście”, jest powszechnie kwestionowana. Mimo zgłaszanych wątpliwości teoria drugiego przejścia demograficznego uzyskała jednak pełne obywatelstwo w naukach demograficznych i jest powszechnie stosowana. Nie wnikając w szczegóły, które wykraczają poza zakres podjętego zadania badawczego, warto wymienić cztery główne cechy drugiego przejścia demograficznego<sup>12</sup>:

- zmniejszenie się znaczenia małżeństwa jako formy współżycia ludzi na rzecz kohabitacji,
- przejście od modelu rodziny „dziecko z rodzicami” (*the king-child with parents*) do modelu „rodzice z dzieckiem” (*the king-pair with a child*),
- przejście od zapobiegawczej antykoncepcji do świadomej prokreacji,
- przejście od homogenicznych typów rodzin i gospodarstw domowych do form różnorodnych.

Rezultatem nowych uwarunkowań społeczno-psychologicznych jest spadek współczynnika dzietności, wynikający ze zmniejszenia się płodności i kryzysu rodziny jako podstawowej komórki więzi społecznej. Podłożem tych zmian są istotne przekształcenia w sferze wartości, postaw i zachowań ludności żyjącej w epoce postindustrialnej.

O skali tego procesu we współczesnej Polsce świadczą dane odniesione do płodności kobiet oraz reprodukcji ludności. Wskaźniki te z roku na rok przyjmują niższe wartości. W okresie powojennej kompensacji i wysokiej rodności współczynnik dzietności wynosił w Polsce w 1956 r. – 3,5 (w miastach – 3,2, na wsi – 4,0). W następnych latach stopniowo obniżał się i osiągnął na przełomie lat 60. i 70. wartość – 2,2 (w miastach – 1,7, na wsi – 2,9)<sup>13</sup>. W okresie transformacji ustrojowej, czyli w latach 90. dzietność kobiet w Polsce nie zapewniała już prostej reprodukcji ludności i miała tendencję do stałego zmniejszania się. Świadczą o tym dane z lat 1995-2004.

---

<sup>12</sup> Cechy drugiego przejścia demograficznego oraz podsumowanie całego dorobku teoretycznego tego kierunku badawczego znalazły się w obszernej pracy zbiorowej wydanej pod red. I. E. Kotowskiej: *Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego* (Warszawa 1999).

<sup>13</sup> Na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego została przygotowana praca magisterska K. Wawrzyszaka pt. *Proces transformacji demograficznej we współczesnej Polsce* (Lublin 2004), w której autor przedstawił zmiany dotyczące płodności kobiet w Polsce.

Tab. 4. Współczynniki dzietności ludności w Polsce

Wyszczególnienie	Lata							
	1995	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Miasto	1,401	1,188	1,159	1,110	1,107	1,124	1,149	1,179
Wieś	1,958	1,587	1,502	1,488	1,421	1,400	1,399	1,409
Ogółem	1,611	1,337	1,288	1,249	1,222	1,227	1,243	1,267

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS, 2007, s. 210.

W latach przeobrażeń ustrojowych nastąpiła wyraźna zmiana wzorca płodności, cechująca się spadkiem natężenia urodzeń we wszystkich grupach wieku kobiet. Kierunek przemian w mieście i na wsi przebiegał podobnie. Blisko 50% urodzeń stanowią porody pierwsze. Coraz mniej jest urodzeń kolejnych, zwłaszcza trzecich i czwartych. Równocześnie matki są coraz starsze przy urodzeniu pierwszego i kolejnych dzieci. Coraz bardziej powszechny staje się model mało licznej rodziny. Wzrasta w ogólnej populacji odsetek małżeństw bezdzietnych oraz osób żyjących samotnie. Jest to wzorzec preferowany, umożliwiający kobiecie jakoby większą aktywność zawodową i samorealizację życiową. Prowadzona jest kampania przeciw wzorcowi normalnej tradycyjnej rodziny. Zalecane są układy nieformalne, pozbawione wzajemnych zobowiązań, jako bardziej dopasowane do współczesności. Na to nakładają się tak niekorzystne zjawiska, jak wzrost liczby rozwodów, względnie separacji małżonków. Na wysokim poziomie utrzymuje się liczba aborcji, o których pełną legalizację walczą ugrupowania liberalne.

Postęp medycyny w zakresie antykoncepcji, świadomej prokreacji i preferowania tzw. świadomego macierzyństwa doprowadził do tego, że pomimo wchodzenia w wiek rozrodczości licznych roczników z lat 80. stopa urodzeń stale spada. Nawet na tle krajów zachodnioeuropejskich dzietność w Polsce jest wyjątkowo niska<sup>14</sup>.

Analizy wskaźników demograficznych, podobnie jak sytuacja ekonomiczno-społeczna w kraju, nie wskazują, aby mogła nastąpić w tej dziedzinie poprawa. Przynosi to w konsekwencji szybkie starzenie się społeczeństwa pol-

<sup>14</sup> Analizę w tym zakresie przeprowadziła E. Frątczak (*Przemiany płodności i rodziny w Polsce i w Europie*, w: *Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Polska a Europa. I Kongres Demograficzny w Polsce*, t. XVII, red. Z. Strzelecki, Warszawa 2003).

skiego<sup>15</sup>. Szczegółową analizę dotyczącą starzenia się ludności Polski przeprowadzili I. Sobczak<sup>16</sup>, S. Kurek<sup>17</sup>, J. Halik<sup>18</sup>. W okresie czterech dekad (1960-2000) odsetek ludności w wieku 60 lat i więcej zwiększył się z 9,6% do 16,7%, zaś populacji w wieku poprodukcyjnym powiększył się między 1960 a 2003 z 5,9% do 15,2%. Na początku przyjętego do analizy okresu na 1000 dzieci w wieku 0-14 przypadało 175 osób w wieku 65 lat i więcej, w 2000 r. wskaźnik ten osiągnął wartość 653. Według kolokwialnego określenia I. Sobczaka oznacza to, że „obciążenie wnuków i wnuczek dziadkami i babciami wzrosło prawie czterokrotnie”. Ostatnie lata przyspieszyły ten proces. Świadczą o tym dane o liczebności dzieci w stosunku do zbiorowości ludzi w wieku podeszłym.

Tab. 5. Ludność w wieku przedprodukcyjnym i poprodukcyjnym w Polsce w okresie 1995-2006 (w tys.)

Wyszczególnienie	Lata							
	1995	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
Ludność w wieku przedprodukcyjnym*	10 645	9 305	8 970	8 664	8 350	8 087	7 863,8	7 660,6
Ludność w wieku poprodukcyjnym**	5 317	5 684	5 742	5 765	5 806	5 847	5 888,2	5 983,2
Ludność w wieku przedprodukcyjnym na 100 osób w wieku poprodukcyjnym	200	164	156	150	144	138	133	128

\* Ludność w wieku do 18 lat.

\*\* Kobiety powyżej 60 roku życia, mężczyźni powyżej 65 roku życia.

Źródło: Rocznik Statystyczny GUS, 2007, s. 198.

Malejący udział dzieci oraz wzrost odsetka ludzi starych wiąże się jednocześnie ze starzeniem się ludności w wieku produkcyjnym. Nasilające

<sup>15</sup> Podstawy teoretyczno-metodyczne, związane z określaniem tempa starzenia się ludności, zaprezentował w swym klasycznym dziele E. Rosset (*Proces starzenia się ludności*, Warszawa 1959).

<sup>16</sup> *Starzenie się ludności w wieku produkcyjnym w Polsce. Czynniki starzenia się ogółu ludności*, w: *Proces starzenia się ludności*, red. J. T. Kowalski, P. Szukalski, Łódź 2000, s. 135-150.

<sup>17</sup> *Przestrzenne zróżnicowanie starzenia się ludności Polski w układzie miast i gmin w okresie 1988-1998*, w: *Proces starzenia się ludności*, Łódź 2000, s. 96-105.

<sup>18</sup> *Starzy ludzie w Polsce. Społeczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa*, Warszawa 2002.

się w tej dziedzinie procesy zazwyczaj prowadzą do zmniejszenia się społecznej wydajności pracy i produktywności społeczeństwa. Rozpatrując proces starzenia się ludności polskiej warto zwrócić uwagę na zjawisko feminizacji zbiorowości ludzi starych. Wynika to z nadumieralności mężczyzn i dłuższego trwania życia kobiet. Powoduje to kolejne zaburzenia w strukturach demograficznych. Według specjalistów należy oczekiwać w ciągu najbliższych lat bardzo szybkiego wzrostu ludności w wieku poprodukcyjnym. Będzie się to wiązało z wchodzeniem w wiek produkcyjny mało licznych roczników urodzonych w latach 90. Nastąpi poważne obciążenie osób w wieku zdolności do pracy dużą zbiorowością ludności w wieku emerytalnym. Te niekorzystne tendencje w przemianach struktury wieku są nieuchronne. Z tego powodu wymagają odpowiedniego przygotowania organizacyjnego i finansowego. Zwłaszcza muszą doprowadzić do reformy systemu emerytalnego, który w obecnej formie jest nieprzygotowany do pogarszającej się w przyszłości sytuacji demograficznej.

Dotychczasowe prognozy demograficzne, opracowywane dla Polski przez Główny Urząd Statystyczny oraz indywidualnych badaczy, nie sprawdzały się. Były one konstruowane na podstawie nad wyraz optymistycznych założeń. Nie przewidywały skali spadku urodzeń. Według opracowywanych założeń liczba ludności Polski miała się zwiększać. Na przykład według prognozy Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1994 r. populacja Polski w 2030 r. miała liczyć 41,9 mln mieszkańców. Według prognozy Głównego Urzędu Statystycznego z 1996 r. – 40,5 mln. dopiero ostatnio zaczęto tworzyć prognozy bardziej realistyczne. Można tu wspomnieć, że według prognozy GUS-u z 2003 r. przewiduje się w 2030 r. – 37,1 mln, zaś według prognozy ONZ z 2000 r. – 36,6 mln mieszkańców. Można założyć, że one są też zawyżone i faktyczny regres ludności będzie znacznie większy. Najbardziej prawdopodobny scenariusz, odniesiony do stanu ludności w pierwszej połowie XXI w. został zaprezentowany w prognozie opracowanej w Głównym Urzędzie Statystycznym w 1999 r. wg tzw. wariantu R.3. Może on być podstawą do wniosków odniesionych do przyszłości (tab. 6).

Tab. 6. Prognoza demograficzna dla Polski do 2050 r.

Rok	Liczba ludności	
	w mln	2000=100%
2000	38,6	100,0
2010	37,9	98,2
2020	36,4	94,3
2030	33,7	87,3
2040	30,2	78,2
2050	26,3	68,1

Źródło: M. O k ó l s k i, *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2004, s. 189.

Według przygotowanej i opublikowanej prognozy liczba ludności Polski obniży się w okresie najbliższego półwiecza z 38,6 mln do 26,3 mln, czyli o 12,3 mln. Zaludnienie kraju wróci do stanu, jaki istniał bezpośrednio po I względnie II wojnie światowej. Tak olbrzymi regres demograficzny przyniesie istotne konsekwencje nie tylko demograficzne, ale również geopolityczne i społeczne. Jeszcze bardziej dotkliwe i brzemiennie skutki będą rezultatem zmian struktury wieku społeczeństwa. Nastąpi bowiem, proporcjonalnie rzecz biorąc, o dużo większe zmniejszenie się liczebności dzieci i młodzieży oraz ludzi w wieku produkcyjnym. Odsetek ludności w wieku podeszłym będzie ulegał systematycznemu zwiększaniu. Świadczą o tym dane procentowe w podziale na trzy zasadnicze grupy wiekowe (tab. 7.).

Tab. 7. Prognoza struktury wiekowej ludności Polski do 2050 r.

Rok	Odsetek ludności w wieku:		
	przedprodukcyjny	produkcyjny	poprodukcyjny
2000	24,1	61,2	14,7
2010	17,8	65,8	16,4
2020	14,9	62,8	22,3
2030	12,6	61,3	26,1
2040	10,4	58,4	31,2
2050	9,5	50,9	39,6

Źródło: O k ó l s k i, *Demografia*, s. 189.

W przypadku spełnienia się tej prognozy udział dzieci i młodzieży będzie stanowił w 2050 r. niecałe 10% ogólnej populacji. W tym samym czasie ludzie w wieku emerytalnym obejmą blisko 40% zaludnienia kraju. Trudno sobie wyobrazić, jakie to może przynieść konsekwencje w życiu społeczeństwa polskiego<sup>19</sup>. Bez masowego napływu młodych migrantów problem opieki oraz utrzymania znośnych warunków życia dla ludzi starszych będzie bardzo trudny do rozwiązania. Coraz mniej liczne roczniki wchodzące w wiek prokreacyjny, nawet przy założeniu pewnego wzrostu dzietności, staną się przyczyną coraz niższej stopy urodzeń. Zgodnie z prognozą, która stała się podstawą końcowych wniosków, przewiduje się, że w 2010 r. urodzi się 322 tys., w 2020 r. – 248 tys., 2030 r. – 179 tys., 2040 r. – 145 tys. i w 2050 r. – 112 tys. dzieci. W rezultacie nasilających się procesów starzenia się ludności sukcesywnie będzie wzrastała liczba zgonów, które łatwo wyliczyć, gdyż obejmą obecnie żyjącą populację. W bliskim już 2010 r. umrze 417 tys. obywateli Polski. Po następnych dziesięciu latach (2020 r.) – 435 tys., w 2030 r. – 474 tys., 2040 r. – 515 tys. i w 2050 r. – 495 tys. Ewolucja wspomnianych współczynników ruchu naturalnego przyniesie w ostatecznym efekcie wzrost corocznego ubytku zaludnienia. Nadwyżka liczby zgonów nad stopą urodzeń wyniesie w 2010 r. – 96 tys., 2020 – 187 tys., 2030 – 295 tys., 2040 – 370 tys. i w 2050 r. – 383 tys. O tyle rocznie, bez uwzględnienia salda migracyjnego będzie zmniejszało się zaludnienie Polski. W razie realizacji w rzeczywistości tego „czarnego” scenariusza można z pełnym przekonaniem mówić nie tyle o załamaniu, ile wręcz o katastrofie demograficznej, która nastąpi w naszym kraju.

Należy zatem zadać zasadnicze pytanie: w jakim stopniu zaprezentowany scenariusz jest realny? Niestety trzeba zaznaczyć, że ogólne uwarunkowania

---

<sup>19</sup> Te kwestie były rozważane na I Kongresie Demograficznym, który odbył się w końcu 2002 r. w Warszawie. Uwieńczeniem tego zebrania demografów polskich była obszerna publikacja: *Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Polska a Europa. Rządowa Rada Ludnościowa*, t. XVII, red. Z. Strzelecki, Warszawa 2003. Zamieszczono w niej wiele artykułów i wypowiedzi poświęconych sytuacji demograficznej Polski na przełomie XX i XXI wieku. Wszystkie one wykazały, że zachodzące procesy demograficzne zmierzają w niekorzystnym kierunku i w najbliższym czasie sytuacja się jeszcze bardziej pogorszy. Konsekwencje będą coraz bardziej odczuwalne w życiu społeczeństwa polskiego. Diagnoza ta nie stała się jednak podstawą przygotowania projektów realizacyjnych, zmierzających do poprawy tego stanu rzeczy. Może dlatego, że wymagałyby one poniesienia dużych kosztów finansowych. Ta całkowita bezradność świadczy pośrednio o dużym prawdopodobieństwie spełnienia się w przyszłości najbardziej pesymistycznych scenariuszy, odniesionych do skali starzenia się ludności oraz regresu demograficznego Polski.

polityczne, społeczne i ekonomiczne wskazują na duże prawdopodobieństwo jego spełnienia. Trudno sobie wyobrazić, znając współczesne realia, aby w Polsce w sposób raptowny wzrosła dzietność. Istniejące obecnie i w najbliższej perspektywie obiektywne warunki bytu społeczeństwa i jego aspiracji działają na rzecz utrwalania się modelu rodziny bezdzietnej lub małodzietnej. Można nawet przyjąć, że w ciągu najbliższych kilkunastu lat sytuacja może być jeszcze gorsza od tego ukazanego w prognozie GUS-u, gdyż po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej powstały możliwości większej emigracji ekonomicznej, początkowo okresowej, a następnie stałej. Wiadomo, że migrują zazwyczaj ludzie młodzi, wchodzący w wiek reprodukcyjny. Będą zakładali rodziny już na obczyźnie. Ten odpływ migracyjny, nie uwzględniony w projekcie, zaważy na poziomie urodzeń w kraju. Można więc oczekiwać, że faktyczny regres demograficzny do 2020 r. będzie znacznie poważniejszy, niż ten, który pokazują przytoczone powyżej dane GUS.

Trudno przewidzieć, jak będą się kształtowały warunki ekonomiczno-społeczne w Polsce około 2020 r., a tym bardziej po 2030 r. Można założyć, że wyludniona Polska stanie się atrakcyjnym rynkiem pracy dla imigrantów z III świata. W przypadku napływu kilkumilionowej rzeszy ludzi młodych spoza kraju nastąpi zahamowanie procesów depopulacyjnych. W takiej sytuacji przewidywanie dalszych zmian demograficznych w Polsce staje się zadaniem coraz trudniejszym, a nawet niewykonalnym. Tworzone przez demografów wizje Polski liczącej w drugiej połowie XXI wieku – około 30 mln mieszkańców, w tym 10 mln cudzoziemców, są obecnie nie do zweryfikowania. Trudno wyrokować, w jakim stopniu są one realne, a w jakim mogą być traktowane jedynie jako projekcje ostrzegawcze. Sytuacja w Polsce będzie na pewno uzależniona od warunków istniejących w całej Unii Europejskiej oraz zachodzących przemian społeczno-demograficznych w krajach sąsiadujących z Polską. Można założyć z dużą pewnością, że cała Europa stanie przed groźbą totalnego wyludnienia. Według konstruowanych prognoz można oczekiwać do 2050 r. zmniejszenia się liczby ludności Unii Europejskiej w obecnych granicach o 100 mln mieszkańców<sup>20</sup>. Należy jedynie zaznaczyć, że oceny dotyczące skali urodzeń i zgonów, a nawet płodności kobiet, nie są przesłanką wystarczającą do konstruowania wiarygodnych projekcji demograficznych. W najbliższych dziesięcioleciach należy oczekiwać wielkich migracji ekonomicznych. Początkowo będą one zachodziły ze wschodu na za-

---

<sup>20</sup> Dotyczy to Unii Europejskiej w obecnych granicach politycznych. Włączenie Turcji może sytuację zmienić.

chód. W następnej fazie nasili się przepływ siły roboczej z południa na północ (z krajów afrykańskich i azjatyckich III świata do bogatych krajów europejskich). Trudno ocenić, w jakim stopniu kraje Unii Europejskiej będą w stanie nad tymi procesami zapanować. Od skali tego napływu zależeć będzie obraz demograficzny Europy i Polski w drugiej połowie XXI w.

#### BIBLIOGRAFIA

- B u z e k J., Pogląd na wzrost ludności ziem polskich w wieku XIX, Kraków 1915.
- E b e r h a r d t P., Nowe tendencje w ruchu naturalnym ludności, w: Człowiek i Przestrzeń, Kraków IGiGP UJ 2001.
- E b e r h a r d t P., Nowe tendencje w ruchu naturalnym ludności Europy w ujęciu geograficznym, „Przegląd Geograficzny” 74(2002), z. 2, s. 175-198.
- F r ą t c z a k E., Przemiany płodności i rodziny w Polsce i w Europie, w: Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Polska a Europa. I Kongres Demograficzny w Polsce, t. XVII, red. Z. Strzelecki, Warszawa 2003.
- G i e y s z t o r o w a I., Badania nad historią zaludnienia Polski, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 3-4(1964), s. 523-52.
- H a l i k J., Starzy ludzie w Polsce. Społeczne i zdrowotne skutki starzenia się społeczeństwa, Warszawa 2002.
- Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium. Warszawa 1993.
- Historia Polski w liczbach. Państwo i społeczeństwo, t. I, Warszawa 2003.
- J a n c z a k J. K., Statystyka ludności Królestwa Polskiego w drugiej połowie XIX w., „Przeszłość Demograficzna Polski”, t. XIX, Warszawa 1994, s. 47-116.
- J e l o n e k A., Ruch naturalny ludności Polski w latach 1947-1955, „Dokumentacja Geograficzna” 1957, z. 6.
- J e l o n e k A., Ruch naturalny ludności Polski w latach 1948-1988, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Geograficzne” 1992, z. 2.
- J e l o n e k A., Z b o r o w s k i A., Urbanizacja a ruch naturalny w Polsce, Warszawa 1983.
- K r z y ż a n o w s k i A., K u m a n i e c k i K., Statystyka Polski, Kraków 1915.
- K u r e k S., Przestrzenne zróżnicowanie starzenia się ludności Polski w układzie miast i gmin w 1988-1998, w: Proces starzenia się ludności, red. J. T. Kowalski, P. Szukalski, Łódź 2000.
- K u r k i e w i c z J., Modele przemian płodności w wybranych krajach europejskich w świetle drugiego przejścia demograficznego („Zeszyty Naukowe. Monografie A. E.” 1998, nr 131.
- O k ó l s k i M., Reprodukcyjność ludności a modernizacja społeczeństwa. Polski syndrom, Warszawa 1988.



- O k ó l s k i M., Modernizacja społeczeństwa a przejście demograficzne, w: Teoria przejścia demograficznego, Warszawa 1990, s. 14-117.
- O k ó l s k i M., Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie, Warszawa 2004.
- P i e s o w i c z K., Ważniejsze zmiany w zaludnieniu ziem polskich w czasie II wojny światowej, „Studia Demograficzne” 1988, nr 3(93), s. 77-123.
- Procesy demograficzne u progu XXI wieku. Polska a Europa. Rządowa Rada Ludnościowa, red. Z. Strzelecki, t. XVII, Warszawa 2003.
- Przemiany demograficzne w Polsce w latach 90. w świetle koncepcji drugiego przejścia demograficznego, red. I. E. Kotowska, Warszawa 1999.
- R o s e t E., Proces starzenia się ludności, Warszawa 1959.
- S o b c z a k I., Starzenie się ludności w wieku produkcyjnym w Polsce. Czynniki starzenia się ogółu ludności, w: Proces starzenia się ludności, red. J. T. Kowalski, P. Szukalski, Łódź 2000.
- S z u l c S., Ruch naturalny ludności w Polsce w latach 1895-1935, Warszawa 1936.
- Van de Kremp, Lesthaeghe R., Twee demografische transitities, red. I. Van Loghem-Slaterus, w: Bevolking: groei en krimp, Deventer 1986.
- V i e l r o s e E., Elementy ruchu naturalnego ludności, Warszawa 1961.
- W a k a r W., Rozwój terytorialny narodowości polskiej, cz. 1-3, Warszawa 1917, Kielce 1918.
- W a r z y s z a k K., Proces transformacji demograficznej we współczesnej Polsce (maszynopis), Lublin: WNS KUL 2004.
- W y r o b i s z S., Polska czterdziestomilionowa, Warszawa 1973.
- Z a m o r s k i K., Informator statystyczny do dziejów społeczno-gospodarczych Galicji, Kraków-Warszawa 1989.

## THE DEMOGRAPHIC PROBLEM OF POLAND

## S u m m a r y

The introductory part of the paper focuses on the demographic transformations in Poland in the first half of the twentieth century. The evolution of natural movement has been especially stressed here. In that period, the population of Poland had a very high birth rate. It followed from the dwindling but always high number of births, and the lowering death rate. The political and military events of the First and Second World Wars had brought about essential consequences. Especially the Second World War was fraught with consequences. As a result of demographic losses and changes of borders, the population of Poland diminished from 34.8 million (1939) to 23.9 million (1946). Then for a dozen of so years compensatory processes took place, which have recompensed the war losses. During further decades we dealt with a constant fall of the birth rate. It resulted from a diminished number of children. In the beginning of the 1990s, the population of Poland reached 38 million of inhabitants. The

political transformation that took place in the last decade of the twentieth century have brought about far-reaching demographic results. A rapid fall of the birth rate, with the death rate at the same level, have made the birth rate dwindle. As a result, the demographic regress took place. The de-population processes embraced the majority of the country. In the final part of the paper the author arrives at a conclusion that these new tendencies in the natural movement are permanent. To prove this point we have one of demographic prognosis. According to its presuppositions, the population of Poland will diminish to the level of 26.3 million in 2050. The author claims that it will cause essential geopolitical, social, and economic consequences.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** Polska, ludność, prognozy demograficzne.

**Key words:** Poland, population, demographic prognoses.